

Temat 26. Podmiot moralny. Moralność czynów ludzkich.

Jedynie działania dobrowolne mogą stanowić przedmiot właściwej oceny moralnej. Podstawowym elementem formacji i życia chrześcijańskiego jest kształcenie w zakresie złożonego świata uczuć. Środkiem do zapanowania nad emocjami jest nabywanie nawyków moralnych zwanych cnotami. Przedmiot, intencja i okoliczności stanowią „źródła” lub elementy konstytutywne moralności ludzkich czynów.

Czyn moralnie dobry zakłada jednocześnie dobro przedmiotu, celu i okoliczności.

24-12-2022

Namiętności i czyny

Warto na początku wyjaśnić rozróżnienie między namiętnościami (zwanymi też uczuciami) a działaniami dobrowolnymi. Czasami zaskakuje kogoś nieprzewidziana reakcja na ludzi, wydarzenia lub rzeczy: wybuch gniewu, który pojawia się niespodziewanie na słowo uznane za obraźliwe; spontaniczne uczucie smutku i oszołomienia z powodu niespodziewanej śmierci przyjaciela; odruch zazdrości na widok cennego przedmiotu. Te zjawiska nastroju, które występują bez naszego wpływu, których jesteśmy, niejako,

biernymi podmiotami, nazywamy potocznie uczuciami lub namiętnościami. Z kolei w innych momentach widzimy, że jesteśmy aktywnymi podmiotami naszych działań, ponieważ planujemy je i realizujemy z własnej inicjatywy: decydujemy się na rozpoczęcie studiów lub na pójście do chorego przyjaciela, aby spędzić z nim trochę czasu. Są również działaniami dobrowolnymi te czyny, którymi powstrzymujemy lub pozwalamy na swobodne uleganie namiętnościom: w obliczu obraźliwego słowa, które budzi w nas poryw gniewu, możemy zdecydować się nie reagować, lecz milczeć z uśmiechem, albo odpowiedzieć komuś, kto nas źle traktuje, innym równie obraźliwym słowem.

Tylko działania dobrowolne podlegają właściwej ocenie moralnej, tzn. tylko one mogą stanowić winę moralną lub być czynem

chwalebny. Nie oznacza to jednak, że uczucia są zjawiskiem neutralnym, ani że są nieistotne dla życia chrześcijańskiego. Namiętności zawierają w sobie osąd osoby lub rzeczy, której dotyczą oraz przyjęcie jakiejś postawy i sposobu postępowania. Wobec osoby lub rzeczy uznanej za dobrą pojawia się emocja o znaku pozytywnym (radość, entuzjazm), nasuwająca pozytywną postawę i sposób działania (aprobata, pochwała, zbliżenie się do tej osoby); wobec osoby lub zdarzenia uznanego za złe pojawia się emocja o znaku negatywnym (złość, smutek), generująca negatywną postawę i sposób działania (dezaprobata, agresja). Ogólnie można powiedzieć, że emocje, które wynikają z autentycznego osądu i podpowiadają postawę i dobry sposób postępowania, są pomocne w życiu chrześcijańskim, ponieważ pozwalają na szybkie zrozumienie

tego, co jest dobre, i sprawiają, że łatwo i przyjemnie wykonuje się czyny, które są właściwe dla dobrego dziecka Bożego. Emocje, które zakładają fałszywy osąd (np. dlatego, że widzą przestępstwo tam, gdzie go nie ma) i sugerują moralnie negatywną postawę i sposób postępowania (np. brak miłosierdzia lub brutalne zachowanie), są istotną przeszkodą w życiu chrześcijańskim.

Ten, kto doświadcza negatywnych namiętności, może mimo wszystko zachowywać się dobrze, opierając się emocjom i z wielkim wysiłkiem spełniając dobry uczynek. Łatwo jednak zrozumieć, że nie można przez całe życie iść pod górę, nieustannie opierając się naporowi złych namiętności, robiąc to, czego nie chce się robić i zawsze odrzucając to, do czego skłaniają nas nasze uczucia i emocje. Jeśli nie uda się uporządkować i wykształcić wewnętrznego świata uczuć, trudno

będzie rozeznąć, co jest dobre, ponieważ negatywne namiętności zaciemniają umysł, często będzie się im ulegać i czynić źle, a całkiem możliwe, że ciągła walka doprowadzi do zniechęcenia lub wyczerpania.

Z tego powodu poznanie złożonego świata uczuć jest podstawowym elementem formacji i życia chrześcijańskiego. Oznacza to kształtowanie, nadawanie dobrej i chrześcijańskiej postaci światu uczuć, tak aby emocje, które powstają w nas spontanicznie, pomagały nam rozeznawać i dobrze czynić w sposób szybki, trafny i przyjemny. Środkiem pozwalającym uporządkować namiętności jest nabywanie nawyków moralnych zwanych cnotami (roztropność, sprawiedliwość, wstrzemięźliwość itp.), które zmieniają skłonności leżące u podstaw namiętności. Afektywność uporządkowana przez cnotę sprawia, że lubimy robić to, co

dobrze, a to, na co mamy ochotę i to, czego oczekuje od nas Bóg, prawie zawsze się pokrywa. Mówimy „prawie zawsze”, ponieważ nieład wynikający z grzechu pierwotnego nie zawsze pozwala na osiągnięcie doskonałego porządku. Nawet najświętsi ludzie czasem wpadają w gniew częściej niż powinni.

Dla analizy moralności ludzkich czynów ważne jest, aby pamiętać o tym, co właśnie zostało powiedziane o namiętnościach i uczuciach, ponieważ wiele naszych dobrowolnych działań jest motywowanych przez namiętności i uczucia; są one jakby naszym sposobem reagowania na doświadczane przez nas emocje lub na kierowanie nimi. Przykładowo, nie można właściwie ocenić nieżyczliwości człowieka wobec innej osoby, jeśli nie wie się, że ten pierwszy został poważnie urażony

przez tego drugiego, i że musiał się mocno kontrolować, aby nie posunąć się do fizycznej agresji, oraz że wypowiedziane przez niego nieżyczliwe słowa w zasadzie odzwierciedlają dość dobrą, choć nie doskonałą, samokontrolę.

Niedostateczne przyłożenie się do poznania osoby, do której czujemy żywe uczucie apatii jest mniejszym złem niż byłoby, gdyby zaniedbanie było wynikiem dobrowolnego braku zainteresowania. Wraz z czynnościami dobrowolnymi, o których będzie mowa poniżej, często rozporządzamy przejściem w sferę swobodnych instynktów, ruchów i nalegań, które pochodzą z mimowolnego świata uczuć..

Moralność czynów ludzkich

Jak zapowiedziano powyżej, tylko działania dobrowolne (zwane też czynami ludzkimi) są właściwymi działaniami moralnymi, dobrymi lub

złymi. Katolicka doktryna moralna uczy, że „moralność czynów ludzkich zależy od:

- wybranego przedmiotu;
- zamierzonego celu, czyli od intencji;
- okoliczności działania.

Przedmiot, intencja i okoliczności stanowią «źródła», czyli elementy konstytutywne moralności czynów ludzkich” (*Katechizm*, 1750).

Zobaczmy, czym są te trzy elementy działania.

Przedmiot moralny

Przedmiot moralny jest „bezpośrednim celem świadomego wyboru, który określa akt chcenia osoby działającej”^[1]. Zobaczmy najpierw czym jest przedmiot czynności, a następnie czym jest przedmiot moralny.

Czyny definiuje i odróżnia od siebie ich przedmiot. Ale tutaj „przedmiot” odnosi się do samej materii czynu dobrowolnego, czyli do tego, co bezpośrednio określa akt woli, a nie do zewnętrznego przedmiotu, którego dotyczy. Na przykład: jeśli Jan kupuje książkę, przedmiotem woli Jana (to, co chce zrobić) jest „kupienie książki”, a nie książka; jeśli Piotr kradnie książkę, przedmiotem woli Piotra jest „kradzież książki”, a nie książka. Gdyby książka była przedmiotem obu działań, musielibyśmy przyjąć fałszywą tezę, że „kupno książki” i „kradzież książki” są działaniami identycznymi, gdyż oba miałyby ten sam przedmiot: książkę.

Dla podkreślenia konieczności zwrócenia uwagi na to, co podmiot zamierza uczynić, św. Jan Paweł II napisał, że aby poznać, jaki jest moralny przedmiot czynu, „należy przyjąć *perspektywę osoby działającej*

[...]. Za przedmiot określonego aktu moralnego nie można zatem uznać jakiegoś procesu czy wydarzenia należącego wyłącznie do porządku fizycznego i godnego uwagi tylko dlatego, że wywołuje określony stan rzeczy w świecie zewnętrznym”^[2].

Wyrażenie „przedmiot moralny” oznacza, że przedmiot woli stawia się w powiązaniu z cnotami i wadami. „Kupno książki” jest przedmiotem dobrym, podczas gdy „kradzież książki” jest przedmiotem złym, ponieważ pierwsze jest zgodne z cnotą sprawiedliwości, podczas gdy drugie sprzeciwia się tej cnocie.

Doktryna katolicka utrzymuje, że wartość moralna czynów ludzkich (czy są one dobre czy złe) zależy przede wszystkim i zasadniczo od pozytywnej lub negatywnej wartości przedmiotu moralnego^[3], czyli od zgodności przedmiotu lub zamierzonego czynu z prawym

rozumem, którego podstawowymi zasadami są cnoty. Czyny, które ze względu na swój przedmiot sprzeciwiają się istotnym wymogom cnót (sprawiedliwości, umiarkowaniu itd.), są ze swej istoty wewnętrznie złe, tzn. są złe. „zawsze i same z siebie, to znaczy ze względu na swój przedmiot, a niezależnie od ewentualnych intencji osoby działającej i od okoliczności”^[4].

Wewnętrznie złe są np. cudzołóstwo, aborcja i kradzież.

Proporcjonalizm i

konsekwencjonalizm to błędne teorie dotyczące pojęcia i kształtowania moralnego przedmiotu działania, według których ma on być określany w oparciu o „proporcje” między dobrem a złem, które zawierają się w naszym dążeniu, lub w mogących z niego wyniknąć „konsekwencjach”^[5].

Intencja

Podczas gdy przedmiot moralny odnosi się do tego, czego chce wola poprzez konkretny akt (np. kupić książkę), intencja odnosi się do tego, dlaczego tego chce (np. przygotować się do egzaminu, sprawić komuś prezent). Intencja zakłada, że to, czego pragnie wola, nie może być uzyskane natychmiast, lecz poprzez inne działania. Chęć podarowania książki w prezencie jest przedmiotem intencji, jeśli aby podarować książkę w prezencie, trzeba najpierw zdecydować się na inne działania: zakup książki, pójście do domu osoby, której ma być podarowany prezent itp.

Intencja „nie ogranicza się do ukierunkowania naszych poszczególnych działań, ale może porządkować pod kątem tego samego celu wiele działań. Może ukierunkować całe życie na cel ostateczny”^[6]. W postępowaniu człowieka pojawia się zwykle szereg

podporządkowanych sobie celów: ktoś chce mieć książkę, aby przygotować się do egzaminu, potem zdaje egzamin, aby uzyskać kwalifikacje zawodowe, chce posiadać te kwalifikacje, aby mieć dobrą pensję i wykonywać pożyteczną dla społeczeństwa pracę, i tak dalej. W końcu w każdym działaniu istnieje ostateczny cel, który jest pożądanym dla samego siebie, a nie ze względu na coś innego. Powinien być nim Bóg, ale może to być również próżność, chęć zdobycia władzy lub wzbogacenia się, itp. Mówi się zatem, że czyn, który ze względu na swój przedmiot jest „skierowany ku” Bogu, „osiąga następnie swą ostateczną i istotną doskonałość, gdy wola *rzeczywiście zwraca go ku Bogu*”^[7].

Intencja, jak każdy inny akt woli, może być moralnie dobra lub zła. Jeśli jest dobra, może wzmacniać dobro, jakie dany uczynek ma dla

swojego przedmiotu. Z drugiej strony zaś „nie czyni ani dobrym, ani słusznym zachowania, które samo w sobie jest nieuporządkowane (jak kłamstwo czy oszczerstwo). Cel nie uświęca środków”^[8]. Jeśli intencja jest zła, może zwiększyć zło, jakie powoduje czyn ze względu na swój przedmiot moralny, a także może uczynić złym czyn, który ze względu na swój przedmiot jest dobry, jak to się może zdarzyć, gdy ktoś zacznie traktować inną osobę z życzliwością wyłącznie w celu zaszkodzenia jej później^[9].

Okoliczności

Okoliczności „są drugorzędnymi elementami czynu moralnego. Przyczyniają się one do powiększenia lub zmniejszenia dobra lub zła moralnego czynów ludzkich (np. wysokość skradzionej kwoty). Mogą one również zmniejszyć lub zwiększyć

odpowiedzialność sprawcy (np. działanie ze strachu przed śmiercią)”^[10]. Okoliczności „nie mogą uczynić ani dobrym, ani słusznym tego działania, które jest samo w sobie złe”^[11]. Istnieją okoliczności, które mogą dodać do czynu nową przyczynę zła, jak w przypadku czynu nieczystego popełnionego przez osobę, która złożyła ślub czystości. Okoliczności tego rodzaju należy podać na spowiedzi sakramentalnej.

Można w skrócie powiedzieć, że „czyn *moralnie dobry* zakłada jednocześnie dobro przedmiotu, celu i okoliczności”^[12].

Pośredni przedmiot woli

Pośrednim przedmiotem woli jest konsekwencja czynu (skutek uboczny), która nie jest w żaden sposób ani przedmiotem zainteresowania, ani przedmiotem pożądania, ani jako cel, ani jako

środek, ale jest przewidziana i dozwolona o tyle, o ile jest nieuchronnie związana z tym, co jest poszukiwane. I tak na przykład osoba poddaje się leczeniu białaczki, które powoduje, jako skutek uboczny, łysienie; kobieta, która chciałaby założyć rodzinę, pozwala na usunięcie macicy, w której rozwinął się poważny złośliwy guz, którego nie można wyleczyć innymi metodami, i w konsekwencji staje się bezpłodna. Łysina i bezpłodność to pośrednie przedmioty woli, nie chciane, ale znane i przewidziane skutki uboczne, które konieczność zmusza do zaakceptowania. Gdy jakieś działanie ma negatywny pośredni wpływ na siebie lub na innych, pojawia się problem jego moralnej słuszności. Św. Paweł naucza, że należy unikać pewnych czynów, które choć same w sobie są dozwolone, mają uboczny lub pośredni skutek w postaci zgorszenia tych, którzy są słabi w wierze^[13].

Jest to ważne w życiu moralnym, ponieważ zdarza się, że istnieją działania, które mają dwa skutki (działania o podwójnym skutku), jeden dobry i jeden zły, i może być dozwolone ich wykonanie w celu uzyskania dobrego skutku (który jest bezpośrednio pożądanym), nawet jeśli nie można uniknąć złego skutku (który jest zatem tylko pośrednio pożądanym). Są to niekiedy bardzo delikatne sytuacje, w których rozsądnie jest szukać porady u osób, które mogą jej udzielić.

Można wskazać pewne warunki, które muszą łącznie zostać spełnione aby czyn był wykonany (albo zaniechany) zgodnie z prawem, gdy powoduje on również negatywne skutki. Te warunki to:

- 1) Realizowany czyn musi sam w sobie być dobry, a przynajmniej neutralny.

2) Dobry skutek nie może być osiągnięty przez zło: nie można czynić zła, aby doprowadzić do dobra. Jeśli pożądane dobro pochodzi ze zła, to nie jest już „pośrednio dobrowolne”, ale bezpośrednio chciane jako środek.

3) Osoba musi bezpośrednio dążyć do dobrego skutku (czyli mieć właściwą intencję), a z konieczności akceptować zły skutek. W tym sensie będzie starać się zrobić wszystko, aby uniknąć, a przynajmniej ograniczyć, zły skutek.

4) Musi istnieć proporcjonalność między dobrem, do którego się dąży, a złem, które się dopuszcza: nie jest moralnie uzasadnione ryzykowanie własnego życia, aby zarobić kilka dolarów, ani narażanie ciąży poprzez zażywanie leku w celu uniknięcia niewielkich niedogodności. Proporcjonalność wymaga, aby dobry skutek był tym większy, im: a)

poważniejsze jest dopuszczane zło; b) im bliżej jest między dokonanym czynem a wytworzonym złem: czym innym jest zainwestowanie swoich oszczędności w wydawnictwo, które ma wiele niemoralnych publikacji, a czym innym zainwestowanie ich w bank, który kontroluje część wydawnictwa; c) im większa jest pewność, że zły skutek zostanie wytworzony: jak w przypadku sprzedaży alkoholu alkoholikowi; d) im większy jest obowiązek zapobieżenia złu: np. gdy w grę wchodzi władza cywilna lub kościelna.

Odpowiedzialność moralna

Czyn jest moralnie przypisywany temu, kto go dokonuje, dokładnie w takiej mierze, w jakiej jest on dobrowolny^[14]. „Poczytalność i odpowiedzialność za działanie mogą zostać zmniejszone, a nawet zniesione, na skutek niewiedzy,

nieuwagi, przymusu, strachu, przyzwyczajień, nieopanowanych uczuć oraz innych czynników psychicznych lub społecznych”^[15].
Również emocje, jeśli są silne, mogą zmniejszyć odpowiedzialność czynu, a w skrajnych przypadkach (silna panika przed trzęsieniem ziemi) mogą ją całkowicie wyeliminować.

Zasługa

„Pojęcie «zasługa» oznacza na ogół należną *zapłatę* ze strony wspólnoty lub społeczności za działanie jednego z jej członków, uznane za dobre lub szkodliwe, zasługujące na nagrodę lub karę. Zasługa wynika z cnoty sprawiedliwości, zgodnie z zasadą równości, która nią rządzi”^[16].

W znaczeniu ściśle prawnym nie istnieje ze strony człowieka zasługa względem Boga^[17]. Jednakże na mocy Bożego zamysłu, by włączyć człowieka w dzieło swojej łaski^[18], człowiek, który czyni dobre uczynki

będąc w łasce Bożej, otrzymuje „- w konsekwencji darmowej sprawiedliwości Bożej -*prawdziwą zasługę*. Jest to prawo łaski, absolutne prawo miłości, które czyni nas «współdziedzicami» Chrystusa i godnymi otrzymania obiecane go dziedzictwa życia wiecznego”^[19].

Jeśli chodzi o to, na co można zasłużyć, warto mieć na uwadze, że „*nikt nie może wysłużyć sobie pierwszej łaski*, która znajduje się u początku nawrócenia, przebaczenia i usprawiedliwienia. Poruszeni przez Ducha Świętego i miłość *możemy później wysłużyć sobie* i innym łaski potrzebne zarówno do naszego uświęcenia, wzrostu łaski i miłości, jak i do otrzymania życia wiecznego. Same tylko dobra doczesne, jak zdrowie, przyjaźń, mogą zostać wysłużone zgodnie z mądrością Bożą. Te łaski i dobra są przedmiotem modlitwy chrześcijańskiej. Modlitwa wyraża

naszą potrzebę łaski dla czynów zasługujących”^[20].

Ángel Rodríguez Luño

Bibliografía podstawowa

—*Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1749-1761.

—Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, 6-VIII-1993, 71-83.

Polecane lektury

Enrique Colom y Ángel Rodríguez Luño, *Elegidos en Cristo para ser santos. Curso de Teología Moral Fundamental*, Palabra, Madrid 2000, pp. 147-200. Una versión más reciente de este mismo texto se encuentra en: <https://www.eticaepolitica.net/corsodimorale/Fundamental06.pdf>

^[1] Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, 78. Por. *Katechizm*, 1751.

[2] Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, 78.

[3] „Moralność ludzkiego czynu zależy przede wszystkim i zasadniczo od przedmiotu rozumnie wybranego przez świadomą wolę” (Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, 78).

[4] *Tamże*, 80; *Por. Katechizm*, 1756.

[5] Teorie te nie twierdzą, że „można uczynić zło, aby uzyskać dobro”, ale że nie można powiedzieć, że istnieją zachowania, które zawsze są złe, ponieważ zależy to w każdym przypadku od „proporcji” między dobrem a złem, czy też od „konsekwencji” (Por. Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, 75). Na przykład, proporcjonalista nie utrzymywałby, że „jest moralnie dopuszczalne oszukiwanie dla osiągnięcia dobrego celu”, ale rozpatrywałby, czy to, co się czyni, jest oszukiwaniem czy nie (czy to, co jest „obiektywnym wyborem”, jest oszukiwaniem), biorąc pod uwagę wszystkie

okoliczności, oraz intencję. W końcu mógłby powiedzieć, że to co jest w rzeczywistości oszustwem, nie jest oszustwem i próbowałby uzasadnić to działanie (lub każde inne).

[6] *Katechizm*, 1752.

[7] Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, 78.

[8] *Katechizm*, 1753. „Zdarza się często że człowiek działa w dobrej intencji, ale bez duchowego pożytku, ponieważ zabrakło mu prawej woli; dzieje się tak wówczas, gdy na przykład ktoś kradnie, aby nakarmić biednego: w tym przypadku, chociaż intencja jest dobra, brakuje prawości woli. W konsekwencji, nie można usprawiedliwić żadnego złego czynu dokonanego w dobrej intencji: «A czyż mamy (jak nas powtarzają i jak niektórzy powiadają, że mówimy) czynić złe rzeczy, aby z nich wyszły dobre? Potępienie takich jest sprawiedliwe» (por. Rz 3, 8)” (Św. Tomasz z Akwinu, *In duo praecepta*

caritatis: Opuscula theologica, II, 1168).

[9] *Por. Katechizm, 1753.*

[10] *Tamże, 1754.*

[11] *Tamże.*

[12] *Tamże, 1755.*

[13] *Por. Rz14,14-21.*

[14] *Por. Katechizm, 1734.*

[15] *Katechizm, 1735.*

[16] *Katechizm, 2006. Wina to w konsekwencji odpowiedzialność, jaką zaciągamy przed Bogiem, grzesząc i zasługując na karę.*

[17] *Por. Katechizm, 2007.*

[18] *Por. Tamże, 2008.*

[19] *Tamże, 2009. Por. Sobór Trydencki: DS 1546.*

[20] *Katechizm*, 2010.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/temat-26-podmiot-moralny-moralnosc-czynow-ludzkich/>
(11-04-2025)